

Artur Koterski

Zawiązanie się i sedno polemiki Ludwika Flecka z Tadeuszem Bilikiewiczem

Słowa kluczowe: *T. Bilikiewicz, L. Fleck, styl, uwarunkowanie środowiskowe, konstrukttywizm*

1. Wstęp

Na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej, bowiem w sierpniowo-wrześniowym numerze „Przeglądu Współczesnego” z roku 1938, ukazała się polemika Ludwika Flecka z Tadeuszem Bilikiewiczem. Stanowiły ją cztery publikacje. Przede wszystkim była to Fleckowska opinia na temat książki Bilikiewicza *Die Embryologie im Zeitalter des Barock und des Rokoko* (1932). Następnie składają się nań odpowiedź tego ostatniego, dalsze uwagi i wyjaśnienia ze strony Flecka, a wreszcie konstatacja zasadniczej rozbieżności obydwu stanowisk, przez którą Bilikiewicz wykluczał dalszą dyskusję¹. Ta wymiana poglądów, gdy w końcu wyszła z wieloletniego zapomnienia, wzbudziła żywe zainteresowanie², co jednak w dużej mierze przełożyło się na konsternacje i nieporozumienia (których nie będę wskazywał). A stało się tak, ponieważ nieznanym pozostawał kontekst tej debaty. W szczególności dotyczy to koncepcji

Artur Koterski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Instytut Filozofii, Pl. M. Curie-Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin; e-mail: artur.koterski@umcs.pl, ORCID: 0000-0003-1490-3828.

¹ Bilikiewicz 1932; Fleck 1939a; Bilikiewicz 1939a; Fleck 1939b; Bilikiewicz 1939b.

² Nie tylko w Polsce; teksty te są dostępne w przekładach angielskich i niemieckich: Löwy 1990, s. 249–275; Fleck 2011, s. 327–362.

Bilikiewicza: wiedza na jej temat, jak się wydaje, nie wykraczała poza to, co w dalece fragmentaryczny sposób przedstawiono w czasie rzeczonego sporu.

Celem niniejszego artykułu jest, po pierwsze, taka rekonstrukcja meritum niezgody między Fleckiem a Bilikiewiczem, która ów kontekst uwzględnia. Po drugie zaś, jest nim ukazanie zasczenia tej publikacji.

2. Kulisy debaty Flecka z Bilikiewiczem

Obaj należeli do tego samego pokolenia, urodzili się i wychowali w tym samym mieście, dzielili te same zainteresowania i opracowali dość podobne koncepcje, by wreszcie wejść wspólnie w publiczny spór. Niemniej nigdy się nie poznali, choć było ku temu wiele powodów i przynajmniej jedna okazja. Od „odkrycia” polemiki Flecka z Bilikiewiczem, czyli od lat 70. ubiegłego wieku, pozostawało zagadką, jak doszło do nawiązania kontaktu między nimi. Teraz można to już wyjaśnić.

4 czerwca 1938 roku Fleck pisze ze Lwowa do nieznanego mu osobiście Bilikiewicza, informując go, że zapoznał się z jego pracą z historii embriologii³. W jaki sposób natrafił on na tę książkę? Udostępnił mu ją Witold Ziembicki, z którym łączyła go wieloletnia znajomość. Ziembicki był prymariuszem na Oddziale Wewnętrznym Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie – a tym samym przełożonym Flecka, który to pracował tam w latach 1922–25. Od 1934 roku Ziembicki kierował też Zakładem Historii Medycyny na Uniwersytecie Jana Kazimierza, a ponadto był przewodniczącym Lwowskiego Towarzystwa Miłośników Historii Medycyny, na którego posiedzeniu Fleck zaprezentował swoją pierwszą pracę z zakresu filozofii nauki⁴. Ziembickiemu zainteresowania Flecka były więc dobrze znane.

Ziembicki znał się również z Bilikiewiczem, z którym w pierwszej połowie lat 30. prowadził korespondencję. Niemniej książka trafiła do niego dopiero za pośrednictwem Władysława Szumowskiego, kierownika Zakładu Historii i Filozofii Medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim, a stąd też bezpośredniego zwierzchnika Bilikiewicza. Szumowski mianowicie zwrócił się w 1932 roku do Ziembickiego z prośbą o napisanie recenzji, co ten zrelacjonował następująco:

Prof. Szumowski przysłał mi Pańską piękną pracę: *Die Embryologie im Zeitalter des Barock u. des Rokoko* do oceny. Przedtem rozmawialiśmy z nim o tem we Lwowie, przyczem wyjaśnił, że nie wypada mu pisać oceny o pracach swego ucznia, co uważam za rzecz

³ Korespondencja Bilikiewicza znajduje się w Bibliotece Gdańskiej PAN. Serdecznie dziękuję w szczególności pani Zofii Tatarek za pomoc w korzystaniu z materiałów archiwalnych. Wszelkie cytaty podaję bez uwspółcześniania oraz bez korekty ich pisowni.

⁴ Por. Schnelle 1986, s. 14.

zupełnie naturalną, temwięcej, gdy praca ta wymaga zupełnego uznania i nieszczerzenia pochwał⁵.

Rzeczona recenzja ukazała tego samego roku w wydawanej we Lwowie „Polskiej Gazecie Lekarskiej”⁶. Jednak najprawdopodobniej całkowicie umknęła ona wtedy uwagi Flecka, zajętego w tym czasie pracą nad własną książką⁷.

W swoim liście Fleck stwierdza, że obaj badają pokrewne zagadnienia, „jakkolwiek rozwiązania nasze są pod wielu względami rozbieżne”, i proponuje zawiązanie dyskusji, którą następnie można będzie opublikować. Proponuje on przy tym pewien wstępny porządek, mianowicie napisanie recenzji z *Die Embryologie* i umieszczenie jej w „Przeglądzie Filozoficznym”. Fleck nie zakładał, w dużej mierze słusznie, że jego prace są Bilikiewiczowi znane, więc aby ułatwić dialog, dołącza odbitki swoich artykułów oraz obiecuje przesłać swoją książkę⁸.

Bilikiewicz odpisuje 16 czerwca, przyznając, że taka dyskusja jest potrzebna, ponieważ problem stylowości poznania naukowego jest lekceważony bądź niezauważany. Dlatego on także sądzi, że nie należy jej skrywać „przed okiem krytyki naukowo-filozoficznej”. Bilikiewicz zgadza się na „Przegląd Filozoficzny” (ale jako alternatywę wskazuje bliższe mu „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”) oraz na rozpoczęcie wymiany uwagami nad *Die Embryologie*.

Bilikiewicz wspomina ponadto, że był na lwowskim odczycie Flecka. Ponieważ zastanawiał się on wtedy, czy prelegent jest autorem *Entstehung und Entwicklung einer wissenschaftlichen Tatsache* (1935), którą „miał kiedyś w rękę”, to wykład ten musiał odbyć się w roku 1936 lub 1937. Prawdopodobnie było to przy okazji XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie (4–7 lipca 1937 r.), który odbył się razem z VII Zjazdem Polskich Historyków i Filozofów Medycyny we Lwowie (7 lipca 1937 r.) – obaj uczeni

⁵ List Ziembickiego do Bilikiewicza, 02.10.1932.

⁶ Ziembicki 1932, s. 851–852. W późniejszym liście (20.11.1932) Ziembicki wyraża też chęć wysłania notatki o książce Bilikiewicza do innego lwowskiego periodyku, „Kwartalnika Historycznego” (1933, s. 318).

⁷ Na początku września 1933 roku Fleck wysłał „manuskrypt zakończonej pracy” Moritzowi Schlickowi w nadziei, że przewodniczący Koła Wiedeńskiego pomoże mu znaleźć wydawcę jego pierwszej książki, noszącej wówczas tytuł *Die Analyse einer wissenschaftlichen Tatsache. Versuch einer vergleichenden Erkenntnistheorie* („Analiza faktu naukowego. Próba porównawczej teorii poznania”; por. Fleck, Schlick 2007, s. 321). Mniej znanym faktem jest, że Schlick zarekomendował ją wydawnictwu, w którym ukazywała się m.in. współredagowana przez niego seria; w kwietniu 1934 r. dostaje jednak ze Springera odpowiedź, że wydanie tej pracy w postaci książkowej nie wchodzi w grę, lecz skróciwszy ją, autor mógłby się starać o publikację artykułu w którymś z czasopism (list Verlag Julius Springer do Moritza Schlicka, 14.04.1934, WKS: 119/Spr-71).

⁸ Fleck 1935.

wzięli udział w tym wydarzeniu⁹. Bilikiewicz pisze o „miłym uderzeniu trafnością koncepcji «stylu»” i wyraża żal, że zgubili się wówczas sobie z oczu. W słowach Bilikiewicza nic nie zapowiada przyszłego stwierdzenia braku zgody i jałowości dalszej dyskusji, widział więc on – odmiennie niż Fleck, który miał jednak tę przewagę, że czytał już książkę swego adwersarza – zapewne raczej podobieństwa niż różnice „w rozważaniach, które snuliśmy obaj niezależnie od siebie, wychodząc z odmiennych punktów wyjścia”.

W odpowiedzi z 20 czerwca Fleck nieznacznie konkretyzuje plan, który obejmuje teraz omówienie porównawcze obu ujęć socjologii nauki oraz przedstawienie „uwag ogólnych na temat socjologii naukowego stylu myślowego”. Nie podoba mu się pomysł publikacji w „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” ze względu na zbyt wąski krąg czytelników i rozważa w związku z tym skorzystanie z periodyku zagranicznego: „Naturwissenschaften”, „Scientia” lub „Philosophia”. Ta ostatnia propozycja może dziwić, ponieważ to nowe czasopismo (pierwszy tom ukazał się *de facto* w roku 1937), które założył w Belgradzie neokantysta Arthur Liebert, znacząco różniło się profilem od dwóch pozostałych, co dobrze odzwierciedla się w ich tytułach¹⁰.

23 czerwca Bilikiewicz potwierdza odbiór reprintów i książki Flecka. Przyjmuje on też na to, by rezultaty opublikowane w „Przeglądzie Filozoficznym” streścić w którymś z czasopism obcojęzycznych.

26 czerwca Fleck nadaje kartkę pocztową, w której pisze, że inne obowiązki opóźnią realizację tego projektu. Zachowana korespondencja w oczywisty sposób jest niekompletna i brakuje listów, którymi autorzy otwierali kolejne etapy dyskusji. Przerwa w odnalezionych dotąd archiwaliach dotyczy ponad dwóch miesięcy. W tym czasie powstał artykuł *Nauka a środowisko* Flecka, replika Bilikiewicza, a także wykraczająca poza pierwotny plan *Odpowiedź na uwagi Tadeusza Bilikiewicza*.

5 września Bilikiewicz donosi, że napisał jeszcze „duplikę”, czyli *Odpowiedź na replikę Ludwika Flecka*. Radzi on też (skutecznie) Fleckowi, by usunął inwokację, która wzywała imiennie niektórych uczonych do zajęcia stanowiska w tym sporze. Wiadomo, że brana jest już pod uwagę publikacja w „Przeglądzie Współczesnym”. A skoro wcześniej myślano nawet o „Naturwissenschaften”, to opcja ta może zdumiewać nie mniej niż „Philosophia”. Otóż pierwszy numer „Przeglądu Współczesnego” otwiera artykuł Kazimierza Morawskiego, ówczesnego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który

⁹ Por. „Dziennik XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie” 1937, s. 7; Sieńkowski 1981, s. 436.

¹⁰ Wprawdzie redaktor naczelny mówi także o naukowym profilu tego pisma, ale tylko dlatego, że traktuje filozofię jako naukę – w pierwszych, i jedyńych trzech tomach opublikowany został w zasadzie jeden artykuł powiązany z problematyką współczesnego przyrodznawstwa (por. Liebert 1936, s. 14; Kiopp 1948, s. 403–410).

wyraźnie wskazuje popularyzatorski charakter nowopowstałego miesięcznika: „Artykuły powinny być w najlepszym tego słowa znaczeniu popularne i zajmujące; nie należy dopuszczać ich obciążenia zbytnim naukowym balastem (...)”¹¹. Bilikiewicz, choć pomysł pochodził zapewne od niego, także miał pewne wątpliwości, choć dotyczyły one czego innego:

Przeciw Przeglądowi Współczesnemu może przemawiać to, iż niewiadomo, czy taki filozoficzny temat należy do planów redakcji. [Stanisława] Wędkiewicza osobiście nie znam¹². Kiedy swego czasu posłałem mu swój odczyt *O sensie historii*, zaraz wydrukował¹³. (...) Jeśli go sprawa zainteresuje, wówczas umieści napewno, a jeśli nie, to wówczas spróbujemy umieścić w Przegl. Filoz. Przegląd Współczesny płaci, nawet dość dobrze.

Z listu z 7 września dowiadujemy się, że Fleck, dokonawszy redakcji, „właśnie wysyła cały elaborat do Wędkiewicza”, co oznacza, że istnieją już wszystkie cztery artykuły oraz że wybranym czasopismem został ostatecznie „Przegląd Współczesny”. Jasne jest także, że w pewnych sprawach nie ma konsensu. Wedle Bilikiewicza ten brak jest faktem ostatecznym, Fleck zaś sądził, że dalsza dyskusja mogłaby to zmienić: „Jestem przekonany, że gdybyśmy jakiś czas pracowali wspólnie, byłby Pan Kolega mniej negatywnie usposobiony w stosunku do mojego pojmowania stylów”.

1 października Fleck przekazuje, że Wędkiewicza nie ma w Polsce, więc na ewentualną akceptację trzeba będzie poczekać. Wreszcie 20 grudnia komunikuje on na kolejnej odkrywce, że redakcja „Przeglądu Współczesnego” wyraża zainteresowanie i planuje wydać ich teksty w pierwszym kwartale 1939 roku. Jak wiadomo, zajęło to jednak więcej czasu.

3. Sedno krytyki Flecka

Oddźwięk, z jakim spotkała się w międzywojennej Polsce książka oraz inne publikacje Flecka, był bardzo słaby. W zasadzie tylko Izydora Dąmbska sformułowała kilka uwag polemicznych¹⁴. Już to sprawia, że dyskusja z Bilikiewiczem ma charakter unikat, nawet jeśli Fleck musiał ją sprowokować. Ale wyjątkowe jest nie tylko to, gdyż punkt widzenia Dąmbskiej w dużej mierze

¹¹ Morawski 1922, s. 3–4.

¹² Wędkiewicz był redaktorem naczelnym „Przeglądu Współczesnego” i do roku 1934, a więc także wtedy, gdy uczył tam Bilikiewicz, wykładał on na UJ jako profesor filologii romańskiej.

¹³ Bilikiewicz 1938, s. 114–126.

¹⁴ Dąmbska 1937, s. 288–294. Dąmbska polemizuje tu z artykułem Flecka *Zagadnienie teorii poznania* (Fleck 1936, s. 3–37; patrz też Szlachcic 2006, s. 27–45).

reprezentował dominujące wówczas w Polsce stanowisko szkoły lwowsko-warszawskiej, podczas gdy Bilikiewicz nie tylko był w tym sensie takim samym outsiderem jak Fleck, ale jego poglądy były też pod pewnymi względami zbieżne z teorią Flecka – i podobieństwo to było na tyle duże, że Fleck przystąpił do dysputy, w której starał się uwypuklić różnice¹⁵.

Uwagi Flecka, z jakimi przedstawia idee Bilikiewicza, dotyczą przede wszystkim następujących kwestii¹⁶.

1. Fleck, którego w literaturze tematu dość zgodnie przedstawia się jako konstruktywistę¹⁷, atakuje Bilikiewicza właśnie za konstruktywizm, a mówiąc ściślej, za złe pojęty konstruktywizm. Skutkiem zbyt swobodnego ujęcia stylów oraz niewłaściwej oceny środowiskowego uwarunkowania wiedzy Bilikiewicz przyczynia się do promocji relatywizmu aletycznego, który według Flecka jest stanowiskiem wpływowym, ale szkodliwym – już bowiem „rośnie pokolenie przyszłych pracowników naukowych w tej wierze, że nie ma już prawdy w dobrym dawnym sensie fachowym”¹⁸.

2. Socjologia wiedzy uprawiana właściwie, tj. jako dyscyplina naukowa, bada powstanie i rozwój skierowanego kolektywnego nastroju poznawczego, prowadzącego do wspólnego stylu myślowego¹⁹. Tymczasem w swej książce Bilikiewicz jako socjolog nauki nie wykracza poza niejasne rozważania natury beletrystycznej. W ocenie Flecka brak naukowego charakteru tej pracy także stanowi zagrożenie. Otóż literacko swobodny opis w miejsce pracy naukowej wytwarza oraz wzmacnia fałszywe, jak i ponownie szkodliwe przekonanie, że nauka obiektywna nie istnieje. To zaś natychmiast wychwytyją i wykorzystują polityczni demagodzy, których Fleck nie musiał pokazywać palcem. Konstruktywista Fleck, obok prawdy, broni zatem także obiektywności nauki.

3. Książka Bilikiewicza ukazała się niemal 90 lat temu i jej znaczenie jako historii nowożytnej embriologii jest dziś nieznaczące. Niemniej pozostaje ona pasjonującą lekturą, a to w dużej mierze ze względu na dokonywane przez Bilikiewicza syntezy, w których stara się objąć epoki baroku i rokoko. Jednak zdaniem Flecka, atrakcyjność ta musiała być znowu wynikiem błędu w metodzie. Ponieważ rozwój różnych stylów myślowych – także tych, które powstają w tej samej epoce – często wyznaczają niezgodne ze sobą tendencje, to spójne przedstawienie ducha danych czasów możliwe jest tylko za cenę

¹⁵ Por. Zittel 2011, s. 196–197.

¹⁶ Korzystam tu ze swojej pracy: Koterski 2016.

¹⁷ Etykieta ta, zauważmy, jest anachronizmem.

¹⁸ Fleck 1939a, s. 3. Obawa Flecka co do wykorzystania teorii stylów do celów propagandowych niewątpliwie związana była z recenzjami jego własnej książki, w których nazistowscy uczeni wskazywali zgodność lub przydatność części głoszonych przez niego poglądów (por. Petersen 1936, s. 239; Kroh 1936, s. 164; patrz też Froh 2012).

¹⁹ Por. Fleck 1939a, s. 4–5.

bardzo dalekich uproszczeń. To nie całe epoki powinny być przedmiotem socjologicznych badań, twierdził Fleck, ale poszczególne kolektywy myślowe, ponieważ to w ich ramach powstaje i kształtuje się gotowość poznawcza, która umożliwia nowe odkrycia.

4. Ponadto pomiędzy różnymi stylami myślowymi może zachodzić niewspółmierność²⁰. Stąd też celowe jest ograniczenie badań porównawczych do poszczególnych tekstów, a nie całych stanowisk i teorii, jak to próbował zrobić Bilikiewicz w swym dziele.

5. W wyniku dyskusji oraz dokładniejszego wzajemnego poznawania swoich prac przez Flecka i Bilikiewicza kwestią sporną stał się dodatkowo realizm naukowy, do czego także należy się odnieść.

4. Odpowiedź Bilikiewicza

Wydaje się, że przynajmniej niektóre z Fleckowskich ocen zostały poczynione pochopnie. Zauważmy, że już korespondencja Flecka z Bilikiewiczem ukazuje pewien stopień doraźności prowadzonej przez nich dyskusji. Otóż mniejsze lub większe nieporozumienia dotyczą wszystkich pięciu wymienionych wyżej kwestii, co próbuję teraz wyjaśnić.

Ad 1. Prawda i relatywizm. Bilikiewicz wypowiadał się o naturze prawdy niewiele i należy przyznać, że ze względu na przyjętą w *Die Embryologie* metodę, pytanie o relatywizm może nasunąć się dość szybko – i tym bardziej, że przyznawał się on do intelektualnego długu wobec Władysława Biegańskiego, który prawdę relatywizował do stanu wiedzy²¹. Pokusa relatywistycznej interpretacji stanowiska Bilikiewicza z pewnością wzmacnia się dzięki takim passusom:

Autor zmierza do wykazania, że celem badań historycznych bynajmniej nie jest odtworzenie przeszłości lub nawet przybliżenie się do prawdy, lecz tylko zdobycie orientacji poznawczej w stosunku do rzeczywistości. Prawda jako taka nie interesuje historyka, gdyż przedmiotem jego badań jest tylko to, co według rozmaitych względnych sprawdzianów może być poczytane za „doniosłe”. Odtworzenie prawdy dziejowej jest niemożliwe ze względu na niedołęstwo umysłu poznawczego. Ono to sprawia, że ogarnąć prawdę możemy tylko w streszczeniu²².

Ponieważ, zdaniem Bilikiewicza, o różnicy między historią a naukami przyrodniczymi rozstrzyga cel badań, a nie metoda ich prowadzenia²³, to wykorzy-

²⁰ Takiego właśnie słowa używa Fleck (por. Fleck 1939a, s. 6).

²¹ Por. Biegański 1910; patrz też Kijania-Placek 2009, s. 192–196.

²² Bilikiewicz 1938, s. 292; patrz też Bilikiewicz 1939a, s. 16.

²³ Bilikiewicz 1938, s. 292.

stanie konstruktywizmu metodologicznego nie może być cechą swoistą historii i *a fortiori* tak zwanych dyscyplin ideograficznych. Można stąd wnosić, że podawana przez Bilikiewicza charakterystyka badań historycznych odnosi się w gruncie rzeczy do wszystkich dziedzin nauki.

(...) ściśle i wierne odtworzenie rzeczywistości jest czystą niemożliwością. Historia, jaką opracowujemy i jakiej nauczamy, choćby wyszła spod najściślejszego pióra, daleką jest od prawdziwości. Nie trzeba jednak zapominać o tym, iż w pewnym stopniu *stwierzenie to dotyczy poznania naukowego w ogóle*²⁴.

Zatem kwestia rzekomego relatywizmu Bilikiewicza nie dotyczy jedynie historii, ale całej wiedzy naukowej.

Bilikiewicz wiedział, na jak grząskim gruncie znalazł się jako socjolog nauki. Niemniej zarzut relatywizmu stanowczo odrzucił. W odpowiedzi Flecko- wi stwierdza on, iż podejmując się napisania historii embriologii, zakładał, że:

(...) istnieje przedmiotowy stan rzeczy, w wysokim stopniu poznawalny. Zadaniem nauki jest poznanie tego przedmiotowego stanu rzeczy, jego odtworzenie w umyśle badacza i przekazanie treści poznania, czyli prawdy (tak, jak się ona nam ukazuje) innym badaczom²⁵.

Powstający w ten sposób konflikt między tezą o obiektywności wiedzy naukowej a tezą o jej zależności od ducha epoki, czyli o jej ustyłowieniu, można próbować rozwiązać, odwołując się do przyjmowanej przez Bilikiewicza koncepcji prawdy.

Bilikiewicz twierdzi zatem, że prawdę można rozumieć dwojako. W sensie epistemologicznym jest ona zgodnością sądu z rzeczywistym stanem rzeczy. W tym znaczeniu prawda zależy od stanu wiedzy i przez to jest zawodna. Natomiast w sensie metafizycznym jest ona samym stanem rzeczy i ma obiektywny oraz absolutny charakter²⁶. Zdaniem Bilikiewicza nie można w ogólności wiedzieć, że dane sądy naukowe korespondują z absolutną rzeczywistością, ale „(...) mamy czasem pewność doskonałą, iż się nie mylimy, a więc, że stan rzeczy stwierdzony w naszym sądzie pokrywa się w 100% ze stanem rzeczy zwanym prawdą (...)”²⁷. Jak się wydaje, Bilikiewicz nigdy nie porzucił tego stanowiska – w połowie lat 70. ubiegłego wieku nadal mówił o dwóch pojęciach prawdy. W referacie dotyczącym wpływów cenzury na

²⁴ Bilikiewicz 1938b, s. 120 (kursywa dodana); patrz też s. 125.

²⁵ Bilikiewicz 1939a, s. 13–14.

²⁶ Bilikiewicz 1928, s. 17–18. Tego rodzaju ideę prawdy przedstawił wcześniej Edmund Husserl (por. Husserl 1984, s. 315). Być może jednak źródła inspiracji Bilikiewicza należy szukać znacznie wcześniej, na przykład u biskupa Hippony, który głosił, że *verum mihi videtur esse id, quod est* („Sądzę, że prawdziwe jest wszystko to, co istnieje”; św. Augustyn 2010, 2, V, 8).

²⁷ Bilikiewicz 1928, s. 140.

badania historyczne, którego komunistyczny rewizor nie dopuścił do druku, wyjaśniał swoje stanowisko tak:

Ktoś może zapytać, co to jest w ogóle prawda. Definicje bywały różne. Ale tutaj musimy stanąć na stanowisku, że za prawdę metafizycznie uznać trzeba rzeczywisty stan rzeczy w sobie, bez względu na to, czy został odkryty i ustalony, czy pozostał nieznan. Dopóki człowiek nie stanął własną stopą na powierzchni księżyca, zdany był tylko na domyśły, przypuszczenia i spekulacje. Ale i w owym przednaukowym okresie obiektywny stan rzeczy był taki a nie inny. I ten obiektywny stan rzeczy w sobie był prawdą. Badacze mogli się do tego prawdziwego stanu rzeczy metodami naukowymi zbliżać. Prawdą naukową można by równie dobrze nazwać sądy, które we właściwy sposób ustalają naukowe wnioski z poczynionych spostrzeżeń. Wnioski wysnute ze spostrzeżeń mogą podlegać dyskusji²⁸.

Prawda absolutna istnieje, jest poznawalna i zadanie nauki polega na zbliżaniu się do niej. Bilikiewicz zgodził się, że uznanie istnienia wpływu środowiskowego na uzyskiwane w nauce wyniki może skłaniać do akceptacji stanowisk relatywistycznych bądź do sceptycyzmu²⁹. Sądził on jednak, że uświadomienie sobie, a następnie badanie tego uwarunkowania pozwala eliminować z poznania naukowego te elementy, którym nie odpowiada nic rzeczywistego, nawet jeśli odegrały one pewną rolę heurystyczną. Stąd też badania te „(...) w rzeczywistości drogą krytyki władz poznawczych zaostrzają trafność i pewność naszej wiedzy o rzeczywistości”³⁰.

Ad 2. Naukowy charakter badań historycznych. Książka Bilikiewicza broniłaby się zapewne znacznie lepiej, gdyby w wyższym stopniu przestrzegał on własnych zaleceń ścisłości. Niemniej uwagi Flecka mogą wytworzyć fałszywe wrażenie, że nie spełniała ona standardów naukowości. Tymczasem Bilikiewicz jako uczony spotkał się z bardzo wysokim uznaniem wybitnych historyków medycyny, takich jak Władysław Szumowski, Henry Sigerist czy Karl Sudhoff. Byłoby ono dalece niezrozumiałe, gdyby akurat *Die Embryologie* odbiegała *in minus* od powszechnie przyjmowanych wówczas metodologicznych wymogów w tej dziedzinie. Książka Bilikiewicza nie odbiega w żaden znaczący sposób od dzieł szeroko uznawanych autorów, których ze względu na przyjmowane założenia historiograficzne można zakwalifikować do tej samej szkoły – Leopolda von Rankego, Jacoba Burckhardta, Heinricha Wölfflina czy Henry’ego Sigerista.

Rzecz jasna, tego typu standardy mogą być relatywnie niskie. I Bilikiewicz zgadza się, że badania historyczne nigdy nie osiągają rygorystyki, jaki cechuje nauki ścisłe. Stąd też dzieło historyczne może czasem sprawiać „wra-

²⁸ Bilikiewicz 1976, s. 1. Był to referat wygłoszony na XI Zjeździe Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny w Szczecinie, 23–25 września 1976 r.

²⁹ Bilikiewicz 1939a, s. 14.

³⁰ Bilikiewicz 1939a, s. 14.

żenie ujęcia raczej artystycznego, literackiego, intuicyjnego, subiektywnego, niż naukowego³¹. Lecz historia także jest dyscypliną naukową, więc naukę uprawia się i w taki sposób³².

Ad 3. Duch czasu i historyczne rekonstrukcje. W przedmowie do *Die Embryologie* Bilikiewicz przedstawia cel swojej pracy oraz informuje, że jego realizacja wymaga wprowadzenia konstruktów myślowych. Skonstruowanie „ducha czasów” polega na podaniu istoty kultury danej epoki, bez czego historyk gubiłby się w wielości faktów – wymaga więc tego ekonomia myślenia. Ze względów zaś estetycznych twórca historyk stara się dopełnić obraz epoki, a wtedy te elementy, które są niezgodne z duchem czasu, postrzega jako nieistotne i zastępuje innymi, by w ten sposób zharmonizować swoją syntezę.

Procedura ta zostawia historykowi wiele swobody. Ale Bilikiewicz nałożył na nią istotne ograniczenia, tak aby zachować rozdział natury i kultury. Konstrukcje nie są w pełni arbitralne, ponieważ muszą być spójne wewnętrznie i zewnętrznie – czyli zachować odpowiednią zgodność z teoriami przyjętymi w innych dziedzinach nauki. Spełnienie wymagania spójności zewnętrznej sprawia, że teoria Bilikiewicza jest zasadniczo sprawdzalna, i nadaje jej tym samym naukowy status. Podkreślał on, że miała ona zachować empiryczny charakter³³.

Bilikiewicz zasugerował, że zastrzeżenia Flecka wynikają z odmiennego rozumienia funkcji socjologii nauki. Według niego samego ma ona badać wpływ środowiska na treść wiedzy naukowej, podczas gdy zdaniem Flecka jej celem jest analiza wpływu środowiska na pracę naukową. Są to zadania na tyle inne, że przedstawione w *Die Embryologie* spostrzeżenia utraciłyby swoją wagę, jeśli poczyniłoby się je z perspektywy konstruktywistycznej teorii kolektywów i stylów myślowych³⁴.

Ad 4. Niewspółmierność stylów i zmiana naukowa. Bilikiewicz zdawał sobie sprawę, że między różnymi stylami mogą zachodzić dość szczególne relacje, w tym niewspółmierność semantyczna (choć nie posługiwał się takim terminem), i rozważał pewne tego konsekwencje:

Czy nie zachodzi mianowicie obawa, że te źródła historyczne, mimo swą obfitość i stonkowaną ścisłość, nie dadzą jednak tego, co jest potrzebne dzisiejszemu badaczowi? Któż to bowiem tworzył te źródła? Lekarze z przed wieków, wychowani w świecie zupełnie innych pojęć lekarskich, nie znający dzisiejszej symptomatologii i nie mający pojęcia o nowoczesnych metodach badania i obserwowania. Czy więc spostrzeżenia owe, nawet

³¹ Bilikiewicz 1939a, s. 18.

³² Zdaniem Bilikiewicza, choć „(...) Fleck posługuje się często materiałami historycznymi, to jednak ani na chwilę nie przestaje być przyrodnikiem” (Bilikiewicz 1939a, s. 19). Zittel widzi w tej uwadze wręcz zarzut dyletantyzmu Flecka jako historyka, natomiast Seidel – zarzut scjentyzmu (por. Zittel 2011, s. 199; Seidel 2015, s. 85).

³³ Bilikiewicz 1939a, s. 13.

³⁴ Por. Bilikiewicz 1939a, s. 9, 12 i 19.

jeśli jak na owe czasy bystre, dadzą się przełożyć na język nowoczesnych pojęć lekarskich? Nie ulega wątpliwości, że w wielu wypadkach jest to możliwe, *ale nie zawsze*, i dlatego liczyć się trzeba z zarzutem, iż może nie da się wysnuwać jednolitych wniosków z dwóch zbiorów przesłanek, opracowanych w sposób różny ze stanowiska metodologicznego³⁵.

Między Fleckiem a Bilikiewiczem zachodzi tu różnica stopnia. Według pierwszego z nich niewspółmierność występuje na tyle często, że badanie stylów wymaga w ogólności stworzenia nowej, porównawczej epistemologii, której zarys zawarł w swojej książce. Jeśli ma on co do tego rację, to znowuż w ogólności słuszna jest jego rada, by badanie dwóch stylów zawęzić do analizy poszczególnych dzieł czy nawet ich fragmentów. Jednak teza o powszechnym, ale także o radykalnym charakterze niewspółmierności jest dziś dalece wątpliwa, a o wiele trafniejsze wydaje się umiarkowane stanowisko Bilikiewicza.

Ad 5. Realizm a konstruktywizm. Jak powiedziano, wedle Bilikiewicza zadanie nauki polega także na zbliżaniu się do prawdy. Niemniej realizacja tego celu wymaga wprowadzania konstruktów, czyli terminów teoretycznych, które nie posiadają rzeczywistego odniesienia. W szczególności posługują się nimi opisywani w *Die Embryologie* uczeni.

Otóż tworząc pierwsze etapy nowożytnej embriologii, usiłują oni formułować koncepcje, które charakteryzować będzie nie tylko odpowiednia adekwatność empiryczna, ale także zgodność ze współczesnym sobie sposobem widzenia i rozwiązywania problemów naukowych. Ponieważ badania pionierskie cechują się z istoty niedoborem danych doświadczalnych, to proponowane w takich okresach wyjaśnienia są dalece zależne od metafizycznych postulatów oraz konstruktów.

Po pierwsze, pojawiają się one w hipotezach, czego przykładem jest *aura seminalis*³⁶. Kiedy mimo wielu prób Williamowi Harveyowi, który usiłował wyjaśnić zapłodnienie jako skutek działania nasienia, nie udało się znaleźć go w macicy, to postulował on istnienie czynnika, którego działanie doprowadza do fertylizacji przez pewnego rodzaju zarażenie (*contagio*)³⁷. Nicolaas Hartsoeker wnioskował na podstawie zebranego przez siebie materiału empirycznego

³⁵ Bilikiewicz 1933, s. 3 (kursywa dodana).

³⁶ Harvey 1847a, s. 477–478 i 481 (oryg. 1651). W osobnym traktacie *On Conception* Harvey porównuje to działanie do namagnesowania pręta żelaznego (Harvey 1847b; oryg. 1651). Por. Bilikiewicz 1932, s. 35. Termin *aura seminalis* został wprowadzony dopiero przez Jana Swammerdama w roku 1685 (por. Pinto-Correia 1997, s. 107 i 326, przyp. 7).

³⁷ Po wielu latach, a mianowicie w roku 1796, Lazzaro Spallanzani przeprowadził eksperyment, w którym odrzucał istnienie *aura seminalis*, lecz było to możliwe tylko *po przyjęciu* pewnej interpretacji empirycznej dla tego terminu (że jest ona wydzielanym gazem i dyfunduje), to zaś umożliwia zakwestionowanie wyników Spallanzaniego oraz ich replikacji w doświadczeniu Jean-Louisa Prévosta i Jean-Baptiste-Andrégo Dumasa (por. Bilikiewicz 1932, s. 138; Magner 2002, s. 168).

o istnieniu w plemniku *petit animal* – małego, ale w pełni ukształtowanego indywiduum. Do swych rozważań dołączył nawet szkic, który obrazował to w postaci homunkulusa³⁸.

Po drugie, terminy niereferencjalne mogą pojawić się w opisach eksperymentalnych³⁹. Przykładem tego w połowie XVIII wieku są doniesienia Jacques’a Fabiena Gautiera d’Agoty’ego. Miał on między innymi obserwować w nasieniu różnych zwierząt (ale nie w samych plemnikach) uformowane embriony, co następnie opisał i zilustrował⁴⁰. W wypadku zarodka ludzkiego uformowanie oznacza, że posiadał on głowę (oczy, nos, uszy, usta), szyję, ramiona i nogi (a nawet pępowinę)⁴¹. W opisach tych d’Agoty nie posługuje się nowymi terminami, mówi bowiem o „embrionie” (*embrion*). O nowym terminie można natomiast mówić w wypadku „plemników samiczych” (*animaux spermaticques dans la liqueur séminale de la femelle*), których istnienie odkryli wspólnie Buffon i John T. Needham w wyniku – jak zapewnia pierwszy z nich – wielokrotnie i starannie przeprowadzonych obserwacji mikroskopowych⁴².

Konstrukty wprowadza się (lub zachowuje) także przy pełnej świadomości, że nie odnoszą się do niczego rzeczywistego⁴³. Tak właśnie postępuje sam Bilikiewicz, czego kluczowym przykładem jest pojęcie „ducha czasu” (*Zeitgeist*). Bilikiewicz wprowadza ten termin i zaznacza: „To, co nazywamy duchem epoki, to nierzadko wytwór naszego subiektywnego osądu, z którym już niejako apriorycznie przystępujemy do opracowania materiału dziejowego”⁴⁴.

Bilikiewicz jest więc konstruktywistą i w wypadku niektórych dziedzin jego konstruktywizm sięga daleko, jak w wypadku historii, której celem nie jest prawda ani też zbliżanie się do niej⁴⁵. Poglądy Bilikiewicza przywodzą

³⁸ Patrz Hartsoecker 1694, s. 229 i 230; por. Bilikiewicz 1932, s. 77 i 177; Abou-Nemeh 2013, s. 17–18.

³⁹ Tego typu odkrycia nie spotykały się bynajmniej wyłącznie z szyderstwami współczesnych. Oczywiście istniały przypadki humbugów, jak w przypadku Dalenpatiusa, który przesłał Antoniemu van Leeuwenhoekowi rysunki obranego plemnika, ukazujące homunkulusa (por. Bilikiewicz 1932, s. 77; Corcos 1972, s. 503). Niemniej nawet takie doniesienia również bywały traktowane poważnie, o czym świadczy praca Antonia Vallisneriego (1721), który zamieścił i omówił rysunki François de la Plantade’a (francuskiego astronoma, ucznia Giovanniego Casiniego), kryjącego się pod pseudonimem Dalenpatius („Dalempazio” u Vallisneriego). Por. Dalenpatius 1766, s. 410; a także Cole 1930, s. 71–72; Pinto-Correia 1997, s. 230–232.

⁴⁰ Patrz np. d’Agoty 1752, s. 15 i 16. Takie odkrycie eliminowałoby kłopotliwe dla animalkulisty pytanie, co dzieje się z pozostałymi istotami, które się nie rodzą.

⁴¹ Por. Pinto-Correia 1997, s. 100–103; Bilikiewicz 1932, s. 141–142 i 181.

⁴² Patrz Buffon 1785, s. 219–220; Bilikiewicz 1932, s. 116 i 180; Roger 1997, s. 139–145; Dawson 1990, s. 115.

⁴³ Co jest właściwe nie tylko dla tzw. nauk humanistycznych; por. np. Norton 2010, s. 360.

⁴⁴ Bilikiewicz 1935, s. 203.

⁴⁵ Por. fragment cyt. wyżej, s. 184–185.

wówczas na myśl instrumentalizm Biegańskiego. Niemniej istnieją powody, by interpretować je w duchu umiarkowanego realizmu.

Bilikiewicz nigdy nie kwestionował istnienia świata niezależnego od podmiotu poznającego, a w sporze z Fleckiem zarzuca mu, że bronione przez Flecka stanowisko wymaga odrzucenia obiektywnie istniejącej rzeczywistości⁴⁶. Bilikiewicz jest zatem realistą metafizycznym.

Twierdzenie, że celem historii nie jest odkrycie prawdy, nie oznacza, że historia w ogóle nie znajduje żadnych prawd. Przeciwnie: „Historyk może metodami przyrodniczymi ustalać prawdę dziejową, która jest indywidualna, jednorazowa, konkretna”⁴⁷. Kiedy jednak dochodzi do uogólnień, niezbędne staje się użycie konstruktów, takich jak „styl” czy „duch epoki”. Ale Bilikiewicz nie twierdzi przy tym, że żaden termin teoretyczny w historii nie posiada rzeczywistego odniesienia. Sądzi on natomiast, że teorie historyczne posiadają wartość prawdziwościową; są one fałszywe i ich fałszywość zależy od struktury świata. To czyni zaś Bilikiewicza realistą ontologicznym. Ponieważ uważa on także, że możliwe są uzasadnione sądy historyczne, jego stanowisko jest też pewną wersją realizmu epistemologicznego.

Zasadność realistycznej interpretacji tego stanowiska wzrośnie, kiedy przejdzie się do dyscyplin, w których rola konstruktów nie jest aż tak ważna, jak to na przykład jest w historii. Nawet jeśli Bilikiewicz nie odniósł swojej koncepcji w sposób wyraźny do nauk ścisłych, to mówiąc o bytach teoretycznych współczesnej fizyki, posługuje się jawnie realistycznym językiem. Kiedy rozważa on na przykład bardzo małe, hipotetyczne organizmy pierwotne, pisze tak:

Twory te biorą udział bezpośredni w procesach, których my, ludzie, obdarzeni tak nieczułym i ordynarnymi zmysłami, tylko domyślać się możemy, snując na ich temat najfantastyczniejsze hipotezy. Są one w stanie oglądać i widzieć wprost niemal w sobie reakcje chemiczne, dotykać wiązań cząsteczki, być może widzieć budowę atomu⁴⁸.

Historia nie jest w stanie zbliżyć nas do prawdy, ale jest to możliwe w wypadku innych gałęzi nauki:

Ta rzeczywistość, być może, nie wygląda w istocie tak, jak ją sobie przedstawiamy, (...) atoli (...) uznajemy, że świat zewnętrzny i jego przedmioty nie tylko istnieją, ale nadto, iż stopień prawdopodobieństwa, z jakim o przedmiotach tego świata orzekamy, oraz z jakim stosunki między tymi przedmiotami zachodzą, pokrywa się niemal ze stopniem obiektywnej prawdy⁴⁹.

⁴⁶ Bilikiewicz 1939a, s. 10; Bilikiewicz 1939b, s. 28.

⁴⁷ Bilikiewicz 1938a, s. 292; patrz też Bilikiewicz 1933, s. 4.

⁴⁸ Bilikiewicz 1928, s. 183.

⁴⁹ Bilikiewicz 1928, s. 148.

Skoro, jego zdaniem, poznanie dociera do (pobliza) prawdy i przynajmniej czasem możemy o tym wiedzieć (por. wyżej, s. 184), jest on także optymistą epistemologicznym. Sceptycyzm odnośnie do historii, który Bilikiewicz wyraził w swym opracowaniu nowożytnych początków embriologii oraz w pomniejszych pracach z lat 30., z łatwością może przysłonić jego realizm i optymizm poznawczy.

5. Zakończenie

Kończąc wymianę poglądów z Fleckiem, Bilikiewicz stwierdza, że ich stanowiska są zbyt odległe, by można było owocnie kontynuować debatę⁵⁰. Rozdźwięk ten łatwo byłoby przeoczyć, gdyby nie ta po części zaaranżowana polemika. Ale spór o realizm, który zarysował się w jej trakcie, a dziś skupia uwagę większości czytelników, był w gruncie rzeczy pochodną niezbyt trafnej krytyki.

Fleck niewątpliwie mylił się, jeśli sądził, że Bilikiewicz jest relatywistą w odniesieniu do prawdy, co zostało pokazane powyżej. Odpowiedź na pytanie, czy styl wypowiedzania się Bilikiewicza nie prowadzi do relatywistycznej interpretacji jego stanowiska, ma charakter subiektywny; dobrze wiadomo natomiast, że nierelatywistyczne odczytanie Flecka wciąż pozostaje ważnym wyzwaniem, stojącym przed jego komentatorami⁵¹.

Zdaniem Flecka, autor *Die Embryologie* mógłby uniknąć pewnych uwag o wątpliwym charakterze naukowym swojej książki, gdyby prowadził swe badania tak, jak to czynił Fleck. Tę uwagę można potraktować jako propozycję, którą Bilikiewicz rozważył i odrzucił, a jako uzasadnienie wskazał on odrębność celu prowadzonych przez siebie badań.

Jeżeli Bilikiewicz ma rację – a więc jeżeli ogólna socjologia, do której sformułowania dążył Fleck, nie otwiera większych możliwości w badaniu środowiskowego wpływu na treść teorii naukowych – wówczas pozostała część krytyki Fleckowskiej pozostaje bezprzedmiotowa. Głęboki brak zgody pomiędzy dysputantami należy uznać za porażkę, jeśli ich głównym zamierzeniem było wypracowanie problemu ustylowienia poznania naukowego. Jeżeli ich celem było ponadto zwrócenie nań uwagi środowiska naukowego, to wybór „Przeglądu Współczesnego” jako miejsca publikacji okazał się dalece nietrafny.

Niemniej debata ta ma swoje znaczenie. Po pierwsze, dość dobrze pozwala wyjaśnić stanowisko Bilikiewicza co do sporu realizm-konstruktywizm. Po drugie zaś, daje badaczom Flecka najlepszą, choć chyba nadal niewykorzystaną okazję, by na trwałe odłączyć jego doktrynę od postmodernistycznych ejsegez.

⁵⁰ Por. Bilikiewicz 1939b, s. 27.

⁵¹ W tej sprawie na uwagę zasługują prace: Zittel 2010; Seidel 2011.

Bibliografia

- Abou-Nemeh S.C. (2013), *The Natural Philosopher and the Microscope: Nicolas Hartsoeker Unravels Nature's „Admirable Economy”*, „History of Science”, Vol. 51, no. 1, s. 1–32.
- Agoty J.F.G. d' (1752), *Observations sur l'histoire naturelle, sur la physique et sur la peinture*, Delaguette, Paris.
- Archiwa Tadeusza Bilikiewicza, Biblioteka Gdańska PAN.
- Augustyn św. (2010), *Soliloquia i inne dialogi o duszy*, przeł. L. Kuc, A. Świderkówna, D. Turkowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Biegański W. (1910), *Traktat o poznaniu i prawdzie*, Zapomoga Kasy dla Osób Pracujących na Polu Naukowym im. Józefa Mianowskiego, Warszawa.
- Bilikiewicz T. (1928), *Zagadnienie życia w świetle psychologii porównawczej*, Księgarnia S.A. Krzyżanowskiego, Kraków.
- Bilikiewicz T. (1932), *Die Embryologie im Zeitalter des Barock und des Rokoko*, Georg Thieme Verlag, Leipzig.
- Bilikiewicz T. (1933), *Z historyczno-lekarskich problemów przyszłości*, „Polska Gazeta Lekarska”, R. XII, nr 1, s. 1–5.
- Bilikiewicz T. (1935), *Szumowski Władysław. „Historja medycyny filozoficznie ujęta”, cz. II: „Medycyna średniowieczna”*. Kraków (Gebethner & Wolff) 1932, str. 137–389, 8°, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Nauk Przyrodniczych”, T. 15, z. 1–2, s. 202–209.
- Bilikiewicz T. (1938a), *Sprawozdanie z VII Zjazdu Polskich Historyków i Filozofów Medycyny we Lwowie 7 lipca 1937, c.d.*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Nauk Przyrodniczych”, T. 17, nr 1–2, s. 288–294.
- Bilikiewicz T. (1938b), *Z rozważań nad „sensem” historii*, „Przegląd Współczesny”, R. 17, t. 63, nr 189–191, s. 114–126.
- Bilikiewicz T. (1939a), *Uwagi nad artykułem Ludwika Flecka*, „Przegląd Współczesny”, R. 18, t. 70, nr 8–9, s. 9–19 (157–167).
- Bilikiewicz T. (1939b), *Odpowiedź na replikę Ludwika Flecka*, „Przegląd Współczesny”, R. 18, t. 70, nr 8–9, s. 27–28 (175–176).
- Bilikiewicz T. (1976), *Wpływ krytyki i cenzury na ustalenie prawdy historycznej*, referat na XI Zjazd Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny w Szczecinie, 23–25 września 1976 (Biblioteka Gdańska PAN, Akc. nr 1396/825).
- Buffon, G.-L. Leclerc, le Comte de (1785), *Histoire Naturelle, générale et particulière, avec la description du Cabinet du Roi*, t. III, Sanson & Compagnie, Deux-Ponts.
- Cole F.J. (1930), *Early Theories of Sexual Generation*, Clarendon Press, Oxford.
- Corcos A. (1972), *The Little Man Who Wasn't There*, „The American Biology Teacher”, Vol. 34, no. 9, s. 503–506 i 526.
- Dalenpatius (1766), *Extrait d'une lettre contenant une observation microscopique de la semence, par M. Dalenpatius*, w: *Collection académique, composée des mémoires, actes, ou journaux des plus célèbres académies & sociétés littéraires, des extraits des meilleurs ouvrages périodiques, des traités particuliers & des*

- pièces fugitives les plus rares*, t. 7, Société de Gens de Lettres, éd. F. Desventes, Dijon 1766, s. 410.
- Dąbmska I. (1937), *Czy intersubiektywne podobieństwo wrażeń zmysłowych jest niezbędnym założeniem nauk przyrodniczych?*, „Przegląd Filozoficzny”, R. 40, z. 3, s. 288–294.
- Dawson V.P. (1990), *The Limits of Observation and the Hypotheses of Georges Louis Buffon and Charles Bonnet*, w: E. Garber (ed.), *Beyond History of Science: Essays in Honor of Robert E. Schofield*, Lehigh University Press, Bethlehem, s. 107–125.
- Dziennik XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie*, nr 1, 3 lipca 1937.
- Fleck L. (1935), *Entstehung und Entwicklung einer wissenschaftlichen Tatsache. Einführung in die Lehre vom Denkstil und Denkkollektiv*, Benno Schwabe und Co. Verlagbuchhandlung, Basel [*Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przeł. M. Tuszkievicz, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986].
- Fleck L. (1936), *Zagadnienie teorii poznania*, „Przegląd Filozoficzny”, R. 39, z. 1, s. 3–37.
- Fleck L. (1939a), *Nauka a środowisko*, „Przegląd Współczesny”, R. 18, t. 70, nr 8–9, s. 1–8 (149–156).
- Fleck L. (1939b), *Odpowiedź na uwagi Tadeusza Bilikiewicza*, „Przegląd Współczesny”, R. 18, t. 70, nr 8–9, s. 20–26 (168–174).
- Fleck L. (2011), *Denkstile und Tatsachen. Gesammelte Schriften und Zeugnisse*, S. Werner, C. Zittel (Hrsg.), Suhrkamp Taschenbuch Verlag, Berlin.
- Fleck L., Schlick M. (2007), *Korespondencja Ludwika Flecka z Moritzem Schlickiem*, w: L. Fleck, *Style myślowe i fakty. Artykuły i świadectwa*, red. S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 321–324.
- Froh J. (2012), „...the art of shaping a democratic reality and being directed by it...” – *Philosophy of Science in Turbulent Times*, „Studies in East European Thought”, Vol. 64, nos. 1–2, s. 81–89.
- Hartsoecker N. (1694), *Essay de Dioptrique*, Jean Anisson, Paris.
- Harvey W. (1847a), *Anatomical Exercises on the Generation of Animals*, w: *The Works of William Harvey*, Sydenham Society, London, s. 143–518.
- Harvey W. (1847b), *On Conception*, w: *The Works of William Harvey*, Sydenham Society, London, s. 573–586.
- Kijania-Placek K. (2009), *Nonclassical Conceptions of Truth in Polish Philosophy at the Beginning of the 20th Century*, w: S. Lapointe, J. Woleński, M. Marion, W. Miśkiewicz (eds.), *The Golden Age of Polish Philosophy. Kazimierz Twardowski's Philosophical Legacy*, Springer, Dordrecht, s. 191–202.
- Kiopp G. (1948), „*Philosophia*”, *herausgegeben von Arthur Liebert, in der Emigration*, „Zeitschrift für philosophische Forschung”, Bd. 2, H. 2–3, s. 403–410.
- Kroh O. (1936), *Rezension: Entstehung und Entwicklung einer wissenschaftlichen Tatsache. Einführung in die Lehre vom Denkstil und Denkkollektiv von L. Fleck*. Verlag Benno Schwabe & Co., Basel 1935, „Zeitschrift für Psychologie und Physiologie der Sinnesorgane. I Abteilung: Zeitschrift für Psychologie”, Bd. 138, nr 1–3,

- s. 164–165 [Przedwojenne recenzje książki Ludwika Flecka: Oswald Kroh, przeł. D. Zienkiewicz, „Studia Philosophica Wratislaviensia” 2011, T. 6, z. 2, s. 149–150].
- Koterski A. (2016), *Tadeusz Bilikiewicz’s Background in the Debate with Fleck*, „Transversal”, vol. 1, s. 31–45.
- „Kwartalnik Historyczny”, R. 47, t. 1 (1933), *Książki i czasopisma nadesłane do redakcji*, s. 318–320 (*sine auctoris*).
- Liebert A. (1936), *Aufruf! Philosophia: Philosophische Gesellschaft und Zeitschrift Philosophia*, „Philosophia”, Bd. 1, s. 14–22.
- Löwy I. (ed.) (1990), *The Polish School of Philosophy of Medicine. From Tytus Chalubinski (1820–1889) to Ludwik Fleck (1896–1961)*, Kluwer, Dordrecht.
- Magner L.N. (2002), *A History of the Life Sciences*, 3rd Edition, Revised and Expanded, Marcel Dekker, Inc., New York.
- Morawski K. (1922), *Kilka uwag i kilka życzeń*, „Przegląd Współczesny”, R. 1, t. 1, nr 1, s. 1–6.
- Norton J.D. (2010), *How Hume and Mach Helped Einstein Find Special Relativity*, w: M. Domski, M. Dickson (eds.), *Discourse on a New Method Reinventing the Marriage of History and Philosophy of Science*, Open Court, Chicago, s. 359–386.
- Petersen H. (1936), *Ludwig Flecks Lehre vom Denkstil und dem Denkkollektiv*, „Klinische Wochenschrift”, Jg. 15, nr 7, s. 239–242 [Przedwojenne recenzje książki Ludwika Flecka: Hans Petersen, przeł. D. Zienkiewicz i P. Jarnicki, „Studia Philosophica Wratislaviensia” 2011, T. 6, z. 2, s. 150–160].
- Pinto-Correia C. (1997), *The Ovary of Eve: Egg and Sperm and Preformation*, The University of Chicago Press, Chicago.
- Roger J. (1997), *Buffon: A Life in Natural History*, Cornell University Press, Ithaca.
- Schnelle Th. (1986), *Microbiology and Philosophy of Science, Lwów and the German Holocaust: Stations of a Life – Ludwik Fleck 1896–1961*, w: R.S. Cohen, Th. Schnelle (eds.), *Cognition and Fact: Materials on Ludwik Fleck*, D. Reidel, Dordrecht, s. 3–36.
- Seidel M. (2011), *Relativism or Relationism? A Mannheimian Interpretation of Fleck’s Claims About Relativism*, „Zeitschrift für Allgemeine Wissenschaftstheorie”, Bd. 42, H. 2, s. 219–240.
- Seidel M. (2015), *Ludwik Fleck’s Scientism*, „Social Epistemology Review and Reply Collective”, Vol. 4, no. 8, s. 79–88.
- Sieńkowski E. (1981), *Tadeusz Bilikiewicz (1901–1980) – historyk medycyny i filozof*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, T. 26, nr 2, s. 435–448.
- Szlachcic K. (2006), *Konwencje, style myślenia i relatywizm. Kilka uwag o sporze I. Dąbmska – L. Fleck*, „Studia Philosophica Wratislaviensia” I, T. 1, s. 27–45.
- Vallisneri A. (1721), *Istoria della generazione dell’uomo, e degli animali, se sia da’vermicelli spermatici, o dalle uova*, Appresso Gio. Gabbriel Hertz, Venezia.
- Wiener Kreis Stichting [WKS], Haarlem, NL.
- Ziembicki W. (1932), „*Die Embryologie im Zeitalter des Barock und des Rokoko*”. *Tadeusz Bilikiewicz (Kraków). Arbeiten des Instituts für Geschichte der Medizin*

- an der Universität Leipzig, Bd. II, Leipzig (Georg Thieme) 1932, str. 182. Z przedmową prof. H.E. Sigerista, „Polska Gazeta Lekarska”, R. XI, nr 46, s. 851–852.*
- Zittel C. (2010), *The Politics of Cognition. Genesis and Development of Ludwik Fleck's „Comparative, Epistemology”*, w: M. Epple, C. Zittel (eds.), *Science as Cultural Practice, vol. 1: Cultures and Politics of Research from the Early Modern Period to the Age of Extremes*, Akademie Verlag, München, s. 1–183.
- Zittel C. (2011), *Ludwik Fleck und der Stilbegriff in den Naturwissenschaften. Stil als wissenschaftshistorische, epistemologische und ästhetische Kategorie*, w: H. Bredekamp, J. Krois (Hrsg.), *Sehen und Handeln*, Akademie-Verlag, Berlin, s. 171–206.

A r t u r K o t e r s k i

How Ludwik Fleck's polemic with Tadeusz Bilikiewicz began and what its main point was

Keywords: *T. Bilikiewicz, L. Fleck, style, environmental conditioning of science, constructivism*

The debate between Ludwik Fleck (microbiologist and philosopher of science) and Tadeusz Bilikiewicz (historian and philosopher of medicine) took place shortly before the outbreak of World War II and remained virtually unnoticed until 1978. A wider recognition of their exchange was possible only after the English and German translations appeared. Basically, the polemics concerned understanding of the concept of style and influence that the environment exerted on scientific activity and its products. The polemic started with the review of Bilikiewicz's book *Die Embryologie im Zeitalter des Barock und des Rokoko* (1932) where the historical account of the development of embryology in the early and late Baroque period was interwoven with bold sociological remarks. The commentators of the debate were quick to notice that the claims made by Fleck at that time were crucial for understanding of his position, especially because they let to interpret his views in a non-relativist way. While the importance of the controversy was univocally acknowledged, its assessment so far has been defective for two reasons. First, for decades the views of Bilikiewicz were known only from the short and rather critical presentation given by Fleck and this put their discussion into an inadequate perspective. Second, for over 40 years it remained a complete puzzle what prompted their exchange of views. This paper closes these gaps. Thus, on the one hand, I reconstruct the central issue of the disputation between Fleck and Bilikiewicz and situate it within the context of Bilikiewicz's views. On the other hand – and this is more important – I try to explain the origin of their debate by quoting some recently discovered and unpublished archival materials. A review of their correspondence gives me an opportunity to advance some hypotheses about the aims and hopes connected with their project but also possible reasons for its failure.